

PRAWO
NATURALNE
—
NATURA
PRAWA

REDAKCJA

Piotr Dardziński
ks. Franciszek Longchamps de Bérier
Krzysztof Szczucki

Wydawnictwo C.H. Beck 



CENTRUM MYŚLI JANA PAWŁA II



**PRAWO
NATURALNE
-
NATURA
PRAWA**

**PRAWO
NATURALNE
—
NATURA
PRAWA**

REDAKCJA

Piotr Dardziński
ks. Franciszek Longchamps de Bérier
Krzysztof Szczucki

Wydawnictwo C.H. Beck 

Redaktor prowadzący: Natalia Adamczyk

Ilustracja na okładce: Cristian Popescu, sxc.hu

Publikacja wydana we współpracy z:



© Wydawnictwo C.H. Beck 2011
© Centrum Myśli Jana Pawła II
© Fundacja Utriusque Iuris

Wydawnictwo C.H. Beck Sp. z o.o.
ul. Bonifraterska 17, 00-203 Warszawa

Skład i łamanie: PanDawer
Druk i oprawa: Elpil, Siedlce

ISBN 978-83-255-2603-0



ISBN ebook 978-83-255-2604-7

Spis treści

Wykaz skrótów	VII
Wprowadzenie	IX
ROZDZIAŁ I. CZY PRAWO NATURALNE MUSI KOJARZYĆ SIĘ ZE ŚW. TOMASZEM Z AKWINU?	1
1. Klasyczna koncepcja osoby jako podstawa pojmowania praw człowieka. Wokół św. Tomasza z Akwinu i Immanuela Kanta propozycji ugruntowania godności człowieka, Marek Piechowiak	3
2. Jednostka czy wspólnota?, Jacek Kaniewski	21
3. Kwestia poznania prawa naturalnego w tomistycznej filozofii moralności, Paweł Łabieniec	31
4. Rozum praktyczny u św. Tomasza i Immanuela Kanta (dwie racjonalności i ich wpływ na współczesność), Marek Przychodzeń	42
5. Kara w myśli św. Tomasza z Akwinu, Krzysztof Szczucki	51
ROZDZIAŁ II. CZY ISTNIEJĄ PRAWNICY BEZ NIECHĘCI DO PRAWA NATURALNEGO?	61
6. W poszukiwaniu prawa naturalnego? Doświadczenia historyczne co do nadużycia prawa w dziedzinie prawa prywatnego, ks. Franciszek Longchamps de Bérier	63
7. Nadużycie prawa w procesie karnym w świetle prawa natury – wybrane zagadnienia, Marcin Warchoł	70
8. <i>Pbroniimos Arystotelesa a Herkules Dworkina, Wojciech Arndt</i>	86
9. Znaczenie dobra wspólnego dla oceny i interpretacji przepisów publicznego prawa gospodarczego, Adam Szafranski	101
10. Instytucja małżeństwa jako przykład obecności prawa naturalnego w prawie pozytywnym, Jakub Kawka, Piotr Kopeć	108
11. Natura osoby w myśli Karola Wojtyły, Piotr Dardziński	120
ROZDZIAŁ III. CZY PRAWO NATURALNE TO JUŻ HISTORIA?	129
12. Znaczenie prawa naturalnego we współczesnym świecie, Adrian J. Reimers	131
13. Uniwersalny charakter prawa naturalnego na przykładzie kultury chińskiej, ks. Antoni Kości	153
14. Różne współczesne koncepcje prawa naturalnego, Grzegorz Blicharz, Damian Pietrzyk	166
ROZDZIAŁ IV. CZY PRAWO NATURALNE OGRANICZA SPOŁECZEŃSTWO?	185
15. Zarządzanie przez wartości. Człowiek i jego rozwój w centrum działań polityki, przedsiębiorczości, etc., Sylwia Sysko-Romańczuk	187

16. Kwestia życia ludzkiego w kontekście regulacji prawnych i orzecznictwa, <i>Lukasz Piñciurek</i>	201
17. Prawo naturalne wobec współczesnych wyzwań bioetycznych, <i>Karolina Smoderek</i>	213
18. Elementy prawnonaturalne w globalnych porządkach normatywnych nowego typu, <i>Karol Dobrzeński</i>	220
19. Jak realizować narodowe interesy? Unia Europejska jako zbiór procedur, <i>Radosław Kotatek</i>	229
Indeks rzeczowy	241

Wykaz skrótów

1. Źródła prawa

KC	ustawa z 23.4.1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)
KPK	ustawa z 6.6.1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. Nr 89, poz. 555 ze zm.)
KRO	ustawa z 25.2.1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. Nr 9, poz. 59 ze zm.)

2. Organy orzekające

NSA	Naczelny Sąd Administracyjny
SA	Sąd Apelacyjny
TK	Trybunał Konstytucyjny

3. Publikatory i czasopisma

Biul. PK	Biuletyn Prawa Karnego
Dz.U.	Dziennik Ustaw
NKPK	Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego
NP	Nowe Prawo
PPD	Polski Przegląd Dyplomatyczny
Prok. i Pr	Prokuratura i Prawo
PS	Przegląd Sejmowy
Rzeczposp.	Rzeczpospolita

4. Inne skróty

(red.)	redakcja
art.	artykuł
cz.	część
ks.	księga
ks.	ksiądz
nast.	następny (-a, -e)
Nr	numer
O.	Ojciec
pkt	punkt
podkr.	podkreślenie

post.	postanowienie
poz.	pozycja
przeł.	przełożenie
r.	rok
rozdz.	rozdział
s.	strona
STh	Summa Theologica
t.	tom
tekst jedn.	tekst jednolity
tj.	to jest
uchw.	uchwała
ust.	ustęp
w.	wiek
wg	według
wyd.	wydanie
wyr.	wyrok
ze zm.	ze zmianami

Wprowadzenie

Oddawana do rąk Czytelnika książka – mimo tytułu – nie bawi się w grę słów. Autorów nie zajmuje zonglerka przepisami ani nie zadowala odnotowywanie słabości pozytywizmu prawniczego. Dyskutują o problemach, jakie przynosi życie społeczne i o roli prawa w ich rozwiązywaniu. Dlatego stawiają pytanie o naturę prawa, które prowadzi do zainteresowania się prawem naturalnym. Z inicjatywą wspólnego zajęcia się nim wystąpili studenci i doktoranci Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Adepti prawa wykazali sporą odwagę, domagając się skupienia na dziedzinie ponoć zdezaktualizowanej, a przy tym posługującej się głównie filozoficznym warsztatem naukowym. Któż jednak nie doceni świeżego spojrzenia i powrotu do starych pytań, jakie bezkompromisowo stawiają młodzi? Toteż po indywidualnych rozmowach oraz kolejnych seminariach przyszedł czas na wspólne sympozjum. Dało ono każdemu okazję do przygotowania własnego stanowiska i skonfrontowania go z szerszym gronem zainteresowanych naturą prawa i niewykluczających pytań o prawo naturalne. Spotkanie takie zorganizowało Koło Naukowe *Utriusque Iuris* oraz Centrum Myśli Jana Pawła II w Warszawie w dniach 22–23.4.2010 r. na Uniwersytecie Warszawskim. Jej hasło stało się tytułem książki, wszelako ona sama to już kolejny etap ujmowania przemyśleń wokół sympozjum w próbę szerszego i bardziej kompleksowego spojrzenia. Posłużyły mu rozważania i dyskusje pokonferencyjne oraz rozmowy podczas jej redagowania.

Do publikacji przedkładanej książki skłonił przede wszystkim wniosek, że refleksja nad prawem uprawiana z pozycji obiektywnego porządku zachowuje aktualność i stwarza szanse odpowiedzi na wiele pytań nurtujących naukę prawa. Pomaga podejmować wyzwania stające przed wspólnotami politycznymi, w których prawo jest przecież jednym z głównych instrumentów działania. Zresztą przynajmniej kilka argumentów przemawia za tym, aby bliżej przyjrzeć się założeniom prawa naturalnego oraz – nawet wobec podtrzymywania krytycznej o nim opinii – potraktować ten sposób uprawiania refleksji nad prawem jako równouprawniony i mający racjonalnie uzasadnione podstawy. Wszelako w pierwszej kolejności należy rozwiązać pewne wątpliwości, mogące wynikać z nieprawidłowego rozumienia samej koncepcji prawa naturalnego – jej wyjaśnieniu poświęcona została znakomita część książki. Warto więc tutaj przywołać uwagę *Czesława Martyniaka*, wybitnego filozofa prawa okresu międzywojennego: „Większość prawników i filozofów minionego wieku

znała to pojęcie [prawa naturalnego – *red.*] w tym błędnym znaczeniu, jakie mu nadała szkoła prawa natury XVIII w. Ale obecnie odrodzenie prawdziwego prawa naturalnego jest faktem dokonany. Przeciwnicy prawa naturalnego, którzy chcieliby je zwalczać przez krytykę autorów głoszących stan natury, stawialiby sobie zbyt łatwe zadanie i wyważyliby tylko drzwi otwarte: współcześnie nikt już nie przyjmuje istnienia jakiegoś prawodawstwa naturalnego, stanowiącego typ idealny, ustanowiony raz na zawsze *ne varietur* dla wszystkich miejsc i po wszystkie czasy. Nie tego szukali w doktrynie prawa naturalnego starożytni i nie tego szukają w niej współcześni; również nie to chce nam dać sama ta doktryna. Chodzi o to, by obserwować rzeczywistość i pytać obserwacji, doświadczenia oraz rozumowania, czy w powodzi zmiennych uzusów i zwyczajów, praw i kodeksów nie było by rzeczywiście niczego, co by pozwoliło na ustalenie jakiejś podstawy obiektywnej porządku prawnego, niezawisłej od kaprysu ludzi. Że tego rodzaju podstawa istnieje – oto, co chcemy udowodnić¹. Taki też cel postawili sobie autorzy publikacji oddawanej dziś do rąk Czytelnika.

Rosnąca ilość aktów prawnych jest, jak widać nie obca i epoce międzywojnia; różne są ich źródła: państwo, umowy międzynarodowe, organizacje i sądy międzynarodowe; istotna rola wpływowych międzynarodowych korporacji oraz organizacji pozarządowych skłania do poszukiwania porządku obiektywnego, który w pierwszym rzędzie stanowiłby solidny fundament dla praw. Nadto wskazywałby na granice, których przekroczenie czyni z prawa niesprawiedliwość. Trudności widać dziś zwłaszcza w kontekście dylematów bioetycznych, sięgających głęboko istoty człowieczeństwa – dylematów, z którymi prawo często wyraźnie sobie nie radzi². Czy państwo ma pozostać neutralne wobec tych sporów? Pozornie taka odpowiedź zdaje się najlepsza, niemniej, czy państwo, które wypycha poza margines tak istotne zagadnienia, spełnia jeszcze oczekiwania i jakiekolwiek wymogi stawiane państwu? W konsekwencji trzeba by raczej zapytać, czy państwo może sobie pozwolić na neutralność? Ponadto, paradoksalnie neutralność ta tylko z pozoru jest neutralna. Przecież powstrzymując się od określonej decyzji, państwo *de facto* akceptuje zachowania godzące w naturę człowieka. Jeżeli zaś odrzucić koncepcję państwa neutralnego, gdzie szukać odpowiedzi na podstawowe pytania? Czy rzeczywiście wystarczy wola większości? A może prawa jednostki unieważniają prawa wspólnoty? Jak ukształtować relacje między wspólnotą a jednostką, żeby uszanować prawa człowieka, a jednocześnie nie pozbawić wspólnoty wartości, na których od wieków jest budowana? Proponujemy podjęcie próby szukania odpowiedzi w prawie naturalnym.

¹ Cz. Martyniak, Obiektywna podstawa prawa według św. Tomasza z Akwinu, [w:] Obiektywna podstawa prawa. Wybór pism Czesława Martyniaka, Antoniego Szymańskiego i Ignacego Czumy, B. Szlachta (red.), Kraków 2001, s. 35.

² Por. np. Współczesne wyzwania bioetyczne, L. Bosek, M. Królikowski (red.), Warszawa 2010.

W szeroko dyskutowanym ostatnio dokumencie „W poszukiwaniu etyki uniwersalnej: nowe spojrzenie na prawo naturalne” Międzynarodowa Komisja Teologiczna następująco postawiła zagadnienie: „Czy istnieją obiektywne wartości moralne zdolne zjednoczyć ludzi i przynieść im pokój i szczęście? Jakie to wartości? Jak je rozpoznać? Jak urzeczywistniać je w życiu osób i wspólnot? Dzisiaj, kiedy ludzie jaśniej zdali sobie sprawę z faktu, że tworzą jedną, globalną wspólnotę, te odwieczne pytania naglą bardziej niż kiedykolwiek. Wielkie problemy, jakie stają przed ludźmi, przekraczają dziś granice państw i urastają do planetarnych rozmiarów tym łatwiej, że rozwój technik komunikacji sprzyja wzajemnemu oddziaływaniu na siebie osób, społeczeństw i kultur. [...] Także zagrożenia dla społeczeństw, wynikające z terroryzmu, przestępczości zorganizowanej oraz nowych form opresji, przybierają wymiary globalne. Szybki rozwój biotechnologii, który czasami zagraża tożsamości samego człowieka (manipulacja genetyczna, klonowanie), pilnie domaga się refleksji etycznej i politycznej o wymiarze uniwersalnym. W tym kontekście poszukiwanie wspólnych wartości etycznych zyskuje na aktualności”³. Tak tedy prawo naturalne widziane przez pryzmat rozumnej natury człowieka może być niezwykle pomocne w rozwiązywaniu problemów o charakterze globalnym, ponieważ pozwala odnajdować to, co wspólne każdemu człowiekowi bez względu na przekonania – wspólne z uwagi na jego człowieczeństwo, a co za tym idzie pomaga budować płaszczyzny porozumienia i współpracy. Mamy nadzieję, że nasza książka choć w niewielkim stopniu stanie się tu inspiracją do dalszego zgłębiania zagadnień związanych z prawem naturalnym.

Do sympozjum, a przede wszystkim do wydania książki nie doszłoby, gdyby nie pomoc wielu ludzi dobrej woli. Dziękujemy członkom i opiekunom Koła Naukowego *Utriusque Iuris* oraz pracownikom Centrum Myśli Jana Pawła II w Warszawie – bez ich zaangażowania i wytrwałości nasz projekt nie miałby szans powodzenia. Szczególne podziękowania należą się profesorowi *Krzysztofowi Rąccze*, dziekanowi Wydziału Prawa i Administracji UW, który stał się nie tylko patronem honorowym. Jego życzliwość pomogła w realizacji całego projektu zgodnie z zamierzeniami. Za zaufanie oraz pomoc finansową dziękujemy też Fundacji Uniwersytetu Warszawskiego oraz Zarządowi Samorządu Studentów UW.

Warszawa, marzec 2011 r.

Piotr Dardziński
ks. Franciszek Longchamps de Bérier
Krzysztof Szczucki

³ Międzynarodowa Komisja Teologiczna, W poszukiwaniu etyki uniwersalnej: nowe spojrzenie na prawo naturalne, przeł. P. Napiwodzki, M. Mrozek, publikowane jako dodatek do Forum Prawniczego 2011, Nr 2(4).

ROZDZIAŁ I

CZY PRAWO NATURALNE MUSI KOJARZYĆ SIĘ ZE *ŚW. TOMASZEM Z AKWINU?*

1 Klasyczna koncepcja osoby jako podstawa pojmowania praw człowieka. Wokół św. Tomasza z Akwinu i Immanuela Kanta propozycji ugruntowania godności człowieka

Marek Piechowiak*

I. Uwagi wprowadzające

1. Przedmiot i cel opracowania

Za fundamentalną doskonałość człowieka, odróżniającą człowieka jako osobę od innych bytów – rzeczy, odróżniającą kogoś od czegoś uznawana jest godność. Jest ona także uznawana za podstawę szczególnego traktowania człowieka, wiązana jest przede wszystkim z zakazem czysto instrumentalnego (przedmiotowego) traktowania człowieka i z uznaniem go za cel sam w sobie. Kategoria „godności” stała się centralną kategorią aksjologiczną w prawie.

Przykładowo, Powszechną Deklarację Praw Człowieka z 10.12.1948 r. otwierają słowa:

„Zważywszy, że uznanie przyrodzonej [*inherent*] godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków rodziny ludzkiej jest podstawą wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie”,

a artykuł 1 stanowi:

„Wszystkie istoty ludzkie rodzą się wolne i równe w godności i prawach. Są one obdarzone rozumem i sumieniem oraz powinny postępować w stosunku do siebie wzajemnie w duchu braterstwa”¹.

* Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Uniwersytet Zielonogórski. Tekst oparty jest na publikacji Auf der Suche nach einer philosophischen Begründung der Würde des Menschen bei Thomas von Aquin und Immanuel Kant, [w:] *Cb. Baumbach i P. Kunzmann* (red.), *Würde – dignité – godność – dignity. Die Menschenwürde im internationalen Vergleich*: München 2010, s. 289–319.

¹ Zob. także preambuły Międzynarodowego paktu praw gospodarczych, socjalnych i kulturalnych oraz Międzynarodowego paktu praw osobistych i politycznych z 16.12.1966 r., w których godność uznana jest za źródło praw

W preambule Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2.4.1997 r. czytamy:

„Wszystkich, którzy dla dobra Trzeciej Rzeczypospolitej tę Konstytucję będą stosowali, wzywamy, aby czynili to, dbając o zachowanie przyrodzonej godności człowieka”,

a artykuł 30 stanowi:

„Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”².

W myśl cytowanych wypowiedzi, godność jest przyrodzona (nie jest nadawana) i niezbywalna (nikt nie może jej pozbawić), równa (niezależna od zmiennych właściwości człowieka), nienaruszalna (nie ustępuje nigdy innym wartościom) i jest źródłem praw człowieka.

Za „ojca” filozoficznej kategorii „godności”, która legła u podstaw kategorii prawnej, uznawany jest powszechnie *Immanuel Kant*. Przypomnieć jednak trzeba, że w bardzo podobny sposób, choć w zasadniczo odmiennym kontekście systemowym, charakteryzował godność *Tomasz z Akwinu*, pół tysiąca lat wcześniej, uznając ją za fundament bycia osobą. Stąd najistotniejszym i centralnym elementem, tytułowej, klasycznej koncepcji człowieka jest koncepcja godności. *Akwinata* jest autorem bodaj najbardziej rozbudowanej koncepcji osoby w tradycji filozofii klasycznej. Zmierzać będę do wykazania, że jego koncepcja lepiej nadaje się do teoretycznego ugruntowania praw człowieka niż koncepcja *Kanta*. Rekonstruując propozycję *Kanta* ograniczam się, zasadniczo rzecz biorąc, do analizy „Uzasadnienia metafizyki moralności”. Interesować będą mnie zagadnienia podstawowe, przede wszystkim – wynikające z różnicy kontekstów systemowych – różnice w pojmowaniu bycia celem samym w sobie³. W perspektywie ontologicznej koncentrować się będę na powiązaniu godności z indywidualnością; w perspektywie antropologicznej – na tym, jakiego typu działania stanowią o doskonałości człowieka, jakie działania (czym określone) realizują człowieka jako cel sam w sobie. W szczególności interesować się będę miejscem rozumu i woli w określaniu treści działań (w perspektywie kantowskiej będzie to pytanie o określenie treści powinności; w perspektywie *Tomasza* – pytanie o treść realizowanego dobra). Zasadnicze pytanie, które leży u podłoża podjętej problematyki

człowieka, Dz.U. z 1977 r. Nr 38, poz. 169 i 167. Na temat godności w prawie międzynarodowym, zob. *M. Piecho-wiak*, *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*, Lublin 1999, s. 79–88.

² Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483; Dz.U. z 2001 r. Nr 28, poz. 319. Por. Das Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland, Art. 1 (1) Die Würde des Menschen ist unantastbar. Sie zu achten und zu schützen ist Verpflichtung aller staatlichen Gewalt.

³ W szczególności, nie jest celem tego opracowania analiza różnych znaczeń terminu „godność” (Würde) u *Kanta*, ani ewolucja sposobu użycia tej kategorii przez *Kanta*. Por. *D. von der Pfordten*, *On the Dignity of Man in Kant*, *Philosophy* 84 (2009), Nr 3 (329), s. 371–391.

antropologicznej, jest pytaniem o to, na ile dla pojmowania godności istotne jest uznanie woli jako w sposób wolny współokreślającej treść powinności (*Kant*) lub dobra (*Akwinata*), a na ile woli jedynie podążającej za poznana powinnością lub poznany dobrem. Zmierzać będą do uzasadnienia tezy, że koncepcja *Akwiny* w ugruntowaniu godności akcentuje wprost indywidualność opartą na wyborze czegoś, co nie jest jednoznacznie treściowo obiektywnie zdeterminowane i co wykracza poza to, co powszechne, poza to, co gatunkowe; natomiast koncepcja *Kanta* godność wiąże przede wszystkim z tym, co powszechne, gatunkowe i zapoznaje doniosłość indywidualności dla pojmowania godności.

2. Wstępne ustalenia terminologiczne: godność osobowa a inne typy godności

Godność, o której tu mowa, charakteryzowana jako przyrodzona i niezbywalna, określana jest mianem godności osobowej. Ona też będzie zasadniczym przedmiotem tego opracowania.

- 1) Godność osobową należy odróżnić od innych typów godności⁴;
- 2) godności opartej na zdolnościach typowych dla rozwiniętej osoby (np. samoświadomości, zdolności do samostanowienia itp.), typowej dla ujęć osoby w tradycji filozofii anglosaskiej sięgającej przede wszystkim do koncepcji *Johna Locke'a*;
- 3) godności osobowościowej – opartej na doskonałości moralnej jej podmiotu⁵;
- 4) godności osobistej – opartej na tym, jak inni traktują i postrzegają jej podmiot, której istotnym elementem jest dobre imię;
- 5) godności opartej w pewnego typu postawie wobec innych, którą *Arystoteles* charakteryzował jako środek pomiędzy zarozumiałstwem a służalczością⁶;
- 6) godności będącej korelatem warunków życia, które:
 - 6a) mogą powstawać niezależnie od ludzkiej woli (np. w wyniku katastrofy naturalnej lub choroby),
 - 6b) lub być tworzone w rezultacie ludzkich decyzji (np. obóz koncentracyjny);
- 7) godności pełnionej urzędu (godność konsula, godność kardynała);

⁴ Na temat różnych typów godności zob. M. Piechowiak, Godność jako fundament powinności prawa wobec godności człowieka, [w:] P. Morciniec, i S.L. Stadniczenko (red.), *Urzeczywistnianie praw człowieka w XXI wieku*, Opole 2004, s. 33–54; syntetyczny przegląd koncepcji godności, proponując nieco inną typologię, daje E. Podrez, Godność. Z historii teorii godności, [w:] A. Maryniarczyk (red.), *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 4, Lublin 2003, s. 17–22; rozbudowaną typologię godności, w oparciu o analizę tekstów Schillera, daje także U. Ebert, Schiller und die Menschenwürde, [w:] K. Manger, N. Immer, *Der ganze Schiller – Programm ästhetischer Erziehung*, Universitätsverlag Winter, Heidelberg 2006, s. 131–153.

⁵ Za klasyczne uchodzi tu określenie zaproponowane przez Marię Ossowską: „ma godność ten, kto umie bronić pewnych uznanych przez siebie wartości, z których obroną związane jest jego poczucie własnej wartości”, *Normy moralne w obronie godności człowieka*, *Etyka* 5 (1969), s. 12.

⁶ *Arystoteles*, *Etyka wielka*, 1192 b, por. *tenże*, *Etyka eudemejska*, 1221 a.

- 8) godności określonej roli społecznej lub wykonywanego zawodu (godność kobiety; godność nauczyciela itp.);
- 9) godności opartej na poczuciu własnej godności;
- 10) godności wyglądu i zachowania będącej wyrazem np. godności typu (7) lub (8);
- 11) godności – co specyficzne dla języka polskiego – pojętej jako nazwisko;
- 12) godności przypisywanej nie tylko człowiekowi, ale także zwierzętom.

Jasne odróżnienie różnych typów godności ma fundamentalne znaczenie dla argumentacji dotyczących przysługiwania praw człowieka. To godność osobowa jest uznawana za ich źródło, stąd na podstawie obecności innych typów godności nie można poprawnie wnioskować o przysługiwaniu tych praw.

II. *Tomasz z Akwinu*

1. Godność fundamentem bycia osobą

Akwinata uznaje godność za właściwość konstytuującą osobę – zatem osobą jest się dlatego, że posiada się godność; a nie – jak zwykle się dziś przyjmuje – że posiada się godność, ponieważ jest się osobą. Już w swym Komentarzu do Sentencji *Piotra Lombarda* pisał: „nazwa «osoba» oznacza jednostkową substancję, ze względu na to, że jest podmiotem właściwości, którą zwie się godnością”⁷; podobnie w „Summie teologii”: „ponieważ samoistnie w rozumnej naturze jest wielką godnością, dlatego każda jednostka natury rozumnej zwie się «osobą»”⁸.

W tej ostatniej formule powtarzana jest kategoria „natura rozumna”, łatwo o zredukowanie fundamentu bycia osobą do rozumności, co – niestety – uznawane jest nawet w opracowaniach uchodzących za poważne⁹. Pogląd *Tomasza*, przy uważnej lekturze, okazuje się jednak inny – nazwa „osoba” przysługuje ze względu na godność, a ta ugruntowana jest nie w samej rozumności jako właściwości człowieka, ale w samoistnieniu w pewien szczególny sposób (właściwy istotom rozumnym)¹⁰. Można powiedzieć, że rozumność jest przede wszystkim cechą pozwalającą identyfikować zakres orzekania nazwy „osoba”, nie

⁷ „Hoc nomen persona significat substantiam particularem, prout subijcitur proprietati quae sonat dignitatem”, *Tomasz z Akwinu*, In I Sent., d. 23, q. 1, a. 1 co. Cyt. za: *R. Busa* (red.), *Thomae Aquinatis Opera omnia cum hypertextibus* in CD-ROM, wyd. 2, Stuttgart 1996. Tomaszowa koncepcja osoby w kontekście problematyki praw człowieka i godności, zob. *M. Piechowiak*, *Filozofia praw człowieka*, dz. cyt., s. 265–341; *tenże*, *Tomasza z Akwinu koncepcja godności osoby ludzkiej jako podstawy prawa*. Komentarz do rozdziałów 111–113 księgi III *Tomasza z Akwinu Summa contra gentiles*, *Poznańskie Studia Teologiczne* 2003, vol. 14, s. 219–242.

⁸ „Quia magnae dignitatis est in rationali natura subsistere, ideo omne individuum rationalis naturae dicitur 'persona'”, *Summa theologiae* (STh), I, q. 29, a. 3, ad 2, podkr. *M.P.*

⁹ Np. zob. *A. Guriewicz*, *Jednostka w dziejach Europy (średniowiecze)*, przeł. *Z. Dobrzyński*, Gdańsk 2002, s. 102.

¹⁰ „Osoba jest nazwą tego, co najdoskonalsze w całej naturze; mianowicie samoistnienia w racjonalnej naturze” („persona significat id quod est perfectissimum in tota natura; scilicet subsistens in rationali natura”), STh, I, q. 29, a. 3, co., podkr. *M.P.*

jest jednak doskonałością człowieka od strony ontologicznej samodzielnie konstytuującą osobę, rozumność nie jest tą doskonałością, ze względu na którą nazywamy coś osobą. Na czym polega charakteryzujące godność samoistnienie w naturze rozumnej?

2. *Particulare et individuum* – jednostkowe i indywidualne

Poszukując, czym jest godność pojęta jako doskonałość konstytuująca człowieka jako osobę, trzeba przede wszystkim sięgnąć do artykułu 1 kwestii 29 części pierwszej „Summy teologii” poświęconego definicji osoby. Racją nazwania jakiegoś bytu osobą jest, zdaniem Tomasza – to, że w bycie tym w sposób specjalny i szczególnie doskonały (*specialiori et perfectiori modo*) występuje to, co poszczególne i indywidualne (*particulare et individuum*)¹¹. Dla *Akwiny* świadczy to o doskonałości istnienia bytu. To, co jest bardziej indywidualne, jest bardziej jednością (*unum*), a im bardziej jest poszczególne, tym bardziej jest odrębne (*aliquid*). W „De potentia” ową właściwą osobie szczególną jedność określił *Akwina* jako indywidualność (*individualitas*), a szczególną odrębność – jako niezłączalność (*incommunicabilitas*)¹².

Można zauważyć, że problem fundamentu bycia osobą ujmowany jest przez *Akwiny* w kategoriach transcendentálnych właściwości bytu – właściwości występujących w każdym bycie, ale w różnym stopniu w zależności o sposobu istnienia i związanej z nim „mocy” istnienia.

Trzeba podkreślić, że problematykę racji uznania czegoś za osobę stawia *Tomasz* na płaszczyźnie egzystencjalnej. To, co człowieka wyróżnia, to specyficzny sposób istnienia. Nie może to być zaskoczeniem, gdyż w koncepcji *Akwiny* akt istnienia jest aktem wszystkich aktów i doskonałością wszystkich doskonałości¹³. Jeśli zatem poszukuje się fundamentu statusu osoby będącego największą przyrodzoną doskonałością człowieka najbardziej odróżniającą go od innych istot, poszukiwać trzeba nie w uposażeniu treściowym bytu, ale egzystencjalnym. Już choćby z tego powodu, rozumność – należąca do treści bytu ludzkiego, nie wydaje się być najlepszą kandydaturą na największą doskonałość człowieka.

W przywołanym tu artykule 1 kwestii 29 „Summy teologii”, zasadniczym argumentem na rzecz uznania szczególnej jednostkowości i odrębności istot rozumnych jest wolność – to, że byty te „mają władzę nad swymi działaniami i nie tylko coś się z nimi dzieje, jak i z innymi, ale działają same przez się”¹⁴. Znamienne, że w tym

¹¹ STh, I, q. 29, a. 1, co.

¹² „Nomine personae significatur (...) incommunicabilitas sive individualitas subsistentis in natura”, „De potentia”, q. 9, a. 6, co.; „Forma significata per nomen personae (...) est (...) illud quod est principium incommunicabilitatis sive individuationis”, tamże, q. 9, a. 6, ad 4.

¹³ „Esse est actualitas omnium actuum, et perfectio omnium perfectionum”, «De potentia», q. 7, a. 2, ad 9.

¹⁴ STh, I, q. 29, a. 1, co.

artykule kluczowym dla koncepcji osoby, *Akwinyaty* o rozumności jako racji uznania jakiegoś bytu za osobę w ogóle nie wspomina; rozumność jest właściwością służącą *Tomaszowi* do wskazania tego, o czym mówi.

3. Intelkt a wolny wybór

Podkreślić trzeba, że *Tomaszowi*, gdy analizuje relację między wolnym wyborem a intelektem nie chodzi przede wszystkim o to, że człowiek korzystając z wolnego wyboru może w sposób wolny zrezygnować z tego, co prowadzi do jego rozwoju (pełni, szczęścia); ale o to, że człowiek odwróciwszy się od tego, co destrukcyjne (a jest to przedmiotem poznania), ma przed sobą wiele dróg, z których każda prowadzi do rozwoju, a to, która z nich będzie jego drogą, jemu „przeznaczoną”, i zgodną z zamysłem Bożym, zależy ostatecznie od decyzji, a nie od poznania. Dla niejednego czytelnika „*Summy teologii*” rzeczą zadziwiającą będzie to, że w analizach dotyczących relacji między intelektem (rozumem) a wolnością człowieka (wolnym wyborem) *Akwinata* uznając intelekt za fundament wolności (wolnego wyboru) w ogóle nie wspomina o tym, że intelekt jest niezbędny do tego, aby wybór mógł podążyć za poznanym dobrem ani o tym, że władza poznawcza pozwala odróżnić dobro od zła. Jest dla *Tomasza* rzeczą oczywistą, że także zwierzęta poznają różnicę między dobrem a złem i poznanie umożliwia im podążanie za dobrem, a unikanie zła. Specyfika istot rozumnych leży w czymś innym. Intelkt jest władzą, która wolny wybór czyni w ogóle możliwym. Intelkt jest warunkiem możliwości dokonania wolnego wyboru. Pisząc o relacji między intelektem a wolnym wyborem *Tomasz* akcentuje to, że dzięki intelektowi człowiek posiada ogólne pojęcie dobra. To ogólne pojęcie dobra jest kluczem do wolności i jej fundamentem, a nie możliwość poznania różnicy między dobrem a złem. Dzięki ogólnemu pojęciu dobra istota rozumna może w danych określonych okolicznościach utworzyć wieloelementowy zbiór desygnatów pojęcia „dobre” i stąd może obok siebie zestawić cały szereg dóbr konkretnych, i szereg dróg postępowania (z których – dodajmy – żadna nie musi być zła i każda może prowadzić do rozwoju)¹⁵. Istoty pozbawione intelektu nie posiadają ogólnego pojęcia dobra i takiego zestawienia dokonać nie mogą. Stąd – zdaniem *Tomasza* – zwierzęta odróżniając dobro od zła są w swym działaniu zdeterminowane. W określonych okolicznościach poznają tylko jeden cel dla nich właściwy, tylko jedno dobro, stąd jedno działanie¹⁶.

¹⁵ „Solum id quod habet intellectum, potest agere iudicio libero; inquantum cognoscit universalem rationem boni, ex qua potest iudicare hoc vel illud esse bonum”, *STh*, I, q. 59, a. 3, co.; „Sed ratio est collativa plurium: et ideo ex pluribus moveri potest appetitus intellectivus, scilicet voluntas, et non ex uno ex necessitate”. *STh*, I, q. 82, a. 2, ad 3.

¹⁶ „Homo agit iudicio, quia per vim cognoscitivam iudicat aliquid esse fugiendum vel prosequendum. Sed quia iudicium istud non est ex naturali instinctu in particulari operabili, sed ex collatione quadam rationis; ideo agit libero iudicio, potens in diversa ferri”. *STh*, I, q. 83, a. 1, co.